

<http://www.cowbajkachpiszczy.pl/>

Trylogia o krowach

Autor: Bogumił Zając

I

Krowa odlotowa

Jedna wielka, czarna krowa
była dosyć nietypowa.
Nie muczała, lecz miauczała,
i raz w kosmos poleciała.
A że kosmos tak daleko,
to ze strachu lała mleko.
I tak była w tym skuteczna,
że powstała Droga Mleczna.

II

Krowa lodowa

Czarna krowa liże loda.
Liże szybko, bo jej szkoda,
by choć krztyna gdzieś nie spadła.
Zjadła sześć, jeszcze by zjadła.

Zając z lodem sobie kica.
Krowa krzyczy: – Patrz! Lisica!
Zając w nogi, pełen trwogi,
krowa liże przysmak drogi.
Idzie z lodem miś wesoły.
Krowa krzyczy: – Lecą pszczoły!
Misio czmycha, no a krowa,
już patyczek w mordzie chowa.
I ja, kiedy to pisałem,
także loda w ręce miałem.
Lód na kartce wylądował,
zaraz się zjawiała krowa.
Nie pytała, nie czekała,
cztery zwrotki mi zlizwała...

III

Krowa kominowa

Krowa Mućka z tego słynie,
że wciąż siedzi na kominie.
Gdy do środka wejść próbuje,
bardzo szybko się klinuje.
Wchodzą nogi, wymię, głowa,
jednak zadek się nie schowa.

<http://www.cowbajkachpiszczy.pl/>

Tak więc czeka, aż dość schudnie
(byle zdążyć z tym przed grudniem).
Bo nie o tym Mućka marzy,
by wejść w poczet kominiarzy,
lecz - jak sama to wyznaje -
żeby zostać... Mikołajem.

Strona: 2/2